

Original research paper

Received: 15.09.2016

Accepted: 15.12.2016

Maria Antonina Łukowska

Uniwersytet Łódzki

Łódź

maluk@uni.lodz.pl

**WARTOŚĆ SZTUKI BRYTYJSKIEJ W OCENACH POLSKICH
PUBLICYSTÓW WIEKU XIX (DO 1914 R.) NA PRZYKŁADZIE
ZAWARTOŚCI WYBRANYCH CZASOPISM**

Słowa kluczowe: *Polska a Wielka Brytania, XIX w. sztuka brytyjska, sztuka polska, czasopiśmiennictwo polskie*

Sztuka brytyjska była postrzegana w Polsce w dobie romantyzmu i pozytywizmu jako jeden z elementów budowania zbiorowego wyobrażenia społecznego dotyczącego Wielkiej Brytanii, jej mieszkańców i ich osiągnięć. Polacy uważali twórczość Brytyjczyków za zjawisko poślednie w stosunku do sztuki francuskiej i utylitarne, mieszczące się w konwencji postrzegania całej ich kultury. Niemniej jednak prasa polska przyczyniła się do kształtowania obrazu brytyjskich sztuk pięknych nie tylko dzięki artykułom, ale również publikowanym ilustracjom przedstawiającym w formie rycin obrazy malarzy z wysp oraz historyczne zabytki architektury i rzeźby. Jednocześnie uznano, że Londyn jako stolica Wielkiej Brytanii i jej symbol odzwierciedla stosunek społeczeństwa do kultury wyższej, w tym sztuki, i mimo że jest on wyrazem „beprzykładnego w dziejach ludzkości bezmiaru potęgi, skarbów i bogactw”¹ pozostawał „Rzymem dla nieromantyków”². W prasie polskiej postrzegano sztukę angielską jako zapóźnioną w stosunku do kontynentu z racji przesłanek religijnych i „ciasnej bigoterii tego narodu”³, gdyż w „protestanckiej Anglii moralność nie znosi helleńskiej swobody”⁴, a dowodem na to była obecność w Londynie „potwornych pomników, z pomnikiem Wel-

¹ A. Nowaczyński, *Londyn*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 48, s. 967 (korzystałam ze zbiorów zgromadzonych na: <http://bcu1.lib.uni.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=39&from=pubstats> [dostęp: 3.07.2012], dalej podaję tylko: „Tygodnik Ilustrowany”).

² *Ibidem*, nr 46, s. 924.

³ M.E. Trepka, *Estetyzm w Anglii. Kartka z dziejów współczesnej cywilizacji*, „Ateneum” 1884, t. 2, z. 4, s. 1-15; t. 2, z. 5, s. 223-240.

⁴ J. Holewiński, *Spółczesność a sztuka angielska. Krótka charakterystyka z okazji dorocznego salonu londyńskiego ‘Royal Academy’*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 49, s. 990-991; W. Buniiewicz, *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 31, s. 605.

lingtona” na czele, który był „pośmiewiskiem artystycznym świata”⁵ i „barbarzyństwem w sztukach pięknych”⁶.

Celem artykułu jest prześledzenie procesu zmian w odbiorze sztuki brytyjskiej przez społeczeństwo polskie okresu rozbiorów, szczególnie przez inteligencję. Należy zaznaczyć, że w tym czasie stosunek Polaków do Wielkiej Brytanii ulegał zmianie i odzwierciedlał sukcesywne zwracanie się ku brytyjskim wzorcom kulturowym. Choć sztuka nie stanowiła tu obszaru wyjątkowego zainteresowania w porównaniu z innymi dziedzinami kultury, to uwagi zamieszczane na jej temat w prasie polskiej odzwierciedlały jej ewolucję w Wielkiej Brytanii i jej rosnące znaczenie w tym kraju. Oddawały również atmosferę zainteresowania tą dziedziną kultury w społeczeństwie brytyjskim i wśród Polaków. Sztuka w Wielkiej Brytanii rozwinęła się w rzeczonym okresie od wybitnie użytkowej, wynikającej z pragmatycznego jej traktowania przez Brytyjczyków, przez sztukę akademicką, po indywidualne, unikatowe i wyłącznie brytyjskie przejawy twórczości artystycznej. Dlatego też ciekawe wydaje się ukazanie ewolucji zamieszczanych sukcesywnie w polskich periodykach poglądów polskiej inteligencji na wartość sztuki brytyjskiej w konfrontacji ze zmianami, które w tym długim okresie w niej samej zachodziły.

Prasa polska okresów romantyzmu i pozytywizmu często zajmowała się sztuką brytyjską, zaspokajając niejako potrzebę poznania tej sfery kultury przejawianą przez społeczeństwo polskie wraz z zainteresowaniem innymi osiągnięciami cywilizacji brytyjskiej, które wzrosło niepomiernie po klęsce wojen napoleońskich i utracie przez Francję hegemonii kulturowej w Europie. Zainteresowanie twórczością artystów z Wielkiej Brytanii stało się dopełnieniem ciekawości dla angielskiego romantyzmu i literackich prądów rozpowszechnianych w Polsce. Sztuka brytyjska i jej oceny obecne były głównie na łamach tygodników o profilu literacko-kulturalno-społecznym, takich jak te wybrane do badań: „Magazyn Powszechny. Dziennik Użytecznych Wiadomości” (1834-1842), „Tygodnik Ilustrowany” (1859-1939)⁷, „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie” (1878-1901)⁸ i „Biesiada Literacka. Pismo Ilustrowane poświęcone Literaturze, Sztuce, Kwestiom Społecznym, Wynalazkom, Polityce i Gospodarstwu Krajowemu” (1876-1917)⁹.

Sztuka brytyjska najwcześniej znalazła swoje miejsce na łamach „Magazynu Powszechnego”. Co ciekawe, zaczęto zamieszczać tam ryciny według obrazów Williama Hogartha definiujące obyczajowość i charakter narodowy Brytyjczyków, wówczas jeszcze mało znane społeczności polskiej. Już w 1834 roku tytuł ten rozpoczął cykl publikacji rycin wraz z artykułem biograficznym o tym malarzu uzupełnionym jego autoportretem¹⁰. W numerze 36 zamieszczono *Walkę kogutów* przedstawiającą, jak twier-

⁵ Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 67, s. 228.

⁶ Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 71, s. 293-294.

⁷ M. Kabata, *Tygodnik Ilustrowany*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, t. 2, s. 509-510; Z. Kmieciak, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864-1885)*, Warszawa 1971; idem, „Tygodnik Ilustrowany” w latach 1908-1915, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1, s. 75-89.

⁸ B. Petrozolin-Skowrońska, *Ateneum. Pismo naukowe i literackie*, [w:] *Literatura polska...*, t. 2, s. 32.

⁹ E. Rohozińska, *Biesiada Literacka*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, s. 86.

¹⁰ *Hogarth*, „Magazyn Powszechny. Dziennik Użytecznych Wiadomości” 1834, R. 1, nr 34, s. 269 (korzystałam ze zbiorów zgromadzonych na: www.wbc.poznan.pl/publication/65008 [dostęp: 5.05.2012], dalej podaję tylko: „Magazyn Powszechny...”).

dził autor, ulubiony sport w Anglii¹¹. Rycina stała się pretekstem do opisanie historii walk kogutów w tym kraju i jednocześnie do interpretacji symboliki obrazu. Numer 38 prezentował *Modne małżeństwo*, jeden z całego cyklu satyrycznych obrazów na temat źle dobranych małżeństw¹². Kolejny rysunek *Muzykus Rozgniewany* zamieścił „Magazyn Powszechny...” w roku 1835 wraz jego z opisem i interpretacją¹³. *Pilność i lenistwo*, to obraz-przypowieść, który stał się pierwszym opublikowanym dziełem z cyklu namalowanego przez Hogartha¹⁴. W następnych numerach pojawiły się kolejne ryciny obrazujące typowych Anglików Dobromiła i Tomasza, stanowiące satyrę na ich postawy wobec rewolucji burżuazyjno-przemysłowej w Anglii i budowania imperium: *Pobożny Dobromił w Kościele*. Rycina druga oraz *Leniwy Tomasz przy grze na Cmentarzu*. Rycina Trzecia, wraz z opisem wyobrażonych na rysunkach sytuacji¹⁵. W numerze 88 opublikowano kolejne dwie z tego cyklu, pt. *Dobromił użyty już do zarządzania fabryką*. Rycina czwarta i *Tomasz na statku odpływającym do Nowego Świata*. Rycina piąta¹⁶, a w 90 – *Dobromił żeni się z fabrykanta córką*. Rycina ósma i *Tomasz w jaskini rozbójników*. Rycina dziewiąta¹⁷. Rysunek *Poeta w biedzie* został zamieszczony w roku 1835 – był on niejako dopełnieniem *Rozgniewanego muzykusa* i stanowił kolejną satyrę na popędliwość Anglików¹⁸. Ciąg dalszy cyklu *Pilność i lenistwo* zamieścił „Magazyn Powszechny” w numerze 99, prezentując rycinę *Tomasz staje przed sądem*¹⁹. W ostatnich numerach tego rocznika zamieszczono dwie ryciny z kolejnego cyklu obrazów *Droga Marnotrawcy*²⁰. Dwie ryciny z tej serii: *Ulica Piwna* i *Uliczka Gorzalczana*, zostały opisane w numerze 104²¹. Obrazy te są kolejną satyrą wybitnego malarza moralizatora na obyczajowość angielską. W roku następnym „Magazyn Powszechny...” zamieścił obraz Hogartha *Uczta Wyborcza* ilustrując nim artykuł pt. *Wybór Parlamentowy*, który z jednej strony był zapoznaniem czytelnika ze sztuką angielską, a z drugiej przybliżał obyczaje wyborcze w Anglii²². Z tego samego cyklu prezentującego życie polityczne Anglików opublikowano rycinę *Zbieranie głosów*, uzupełniającą kolejny artykuł pt. *Wybór Parlamentowy, cz. II: Zbieranie głosów* wraz ze stosownym opisem²³, a w numerach 131 i 133 następane rysunki tej serii pt. *Głosowanie*²⁴ i *Hold*²⁵ wraz z tekstem²⁶. W tym samym roku „Magazyn Powszechny...” zaprezentował kolejny obraz Hogartha w wersji ryciny – *Pochód wojsk do Fenkei* – wraz z opisem tego wydarzenia z 1745 roku (rozegrało się ono w czasie wojny angiel-

¹¹ „Magazyn Powszechny...” 1834, R. 1, nr 36, s. 281-283, 297.

¹² „Magazyn Powszechny...” 1834, R. 1, nr 38, s. 297.

¹³ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 68, s. 537-538.

¹⁴ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 84, s. 671-672.

¹⁵ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 86, s. 683-685.

¹⁶ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 88, s. 700-702.

¹⁷ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 90, s. 715-718.

¹⁸ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 98, s. 777-778.

¹⁹ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 99, s. 788-789.

²⁰ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 101, s. 807-808, nr 102, s. 812-814.

²¹ „Magazyn Powszechny...” 1835, R. 2, nr 104, s. 830-832.

²² „Magazyn Powszechny...” 1836, R. 3, nr 126, s. 1001-1003.

²³ „Magazyn Powszechny...” 1836, R. 3, nr 127, s. 1009-1010.

²⁴ „Magazyn Powszechny...” 1836, R. 3, nr 131, s. 1048.

²⁵ „Magazyn Powszechny...” 1836, R. 3, nr 133, s. 1057.

²⁶ „Magazyn Powszechny...” 1836, R. 3, nr 131, s. 1047-1048, R. 3, nr 133, s. 1057-1058.

sko-szkockiej, podczas której ułożono hymn brytyjski *God save the King*)²⁷. Czasopismo to w roku następnym rozpoczęło przedstawianie dzieł Hogartha ryciną obrazu *Partner śmiejący się wraz z opisem dzieła*²⁸. Kolejny numer przyniósł publikację ryciny *Próba muzyczna*, której pełny tytuł brzmi *Próba muzyczna oratorium: Judyta*²⁹. W roku 1838 „Magazyn Powszechny...” wydrukował kolejny rysunek – *Taniec* – reprodukcję obrazu *Rozbiór piękności*³⁰. Publikacja rycin Hogartha w „Magazynie Powszechnym...” spełniała dwie podstawowe funkcje. Przede wszystkim – z racji moralizatorskich skłonności artysty do przedstawiania przywar i cech obyczajowych społeczności angielskiej – zaznajamiała czytelników polskich z elementami charakteru narodowego mieszkańców Wielkiej Brytanii czasów im współczesnych, a jednocześnie utwierdzała w przekonaniu o użyteczności sztuki brytyjskiej i jej wtórnej roli w stosunku do rozwoju cywilizacji w tym kraju. Oprócz brytyjskich malarstwa i grafiki na łamach polskich czasopism pojawiały się również przykłady innych dziedzin sztuk pięknych, w tym architektury czy rzeźby.

Jako przykład architektury gotyckiej „Magazyn Powszechny...” zaprezentował rycinę przedstawiającą *Kościół katedralny w mieście Wells w Anglii*³¹, a w roku 1838 *Kościół katedralny w mieście Durham*³², obie w ramach cyklu *Architektura gotycka*. Redakcja pisma niejako wychodziła naprzeciw romantycznym zapotrzebowaniom estetycznym i wielkiemu zainteresowaniu neogotykiem, szczególnie tudorowskim. Sukcesywnie zapoznawano polskiego czytelnika z osiągnięciami sztuki brytyjskiej, publikując ryciny według obrazów malarzy angielskich tworzących w okresie romantyzmu, skupionych wokół powołanej w roku 1768 przez króla Jerzego III Królewskiej Akademii Sztuki w Londynie. I tak w roku 1839, w numerze 44 pismo to opublikowało rycinę według obrazu *Poranek* Richarda Wilsona (1714-1782), jednego z najwybitniejszych malarzy angielskich, członka Akademii Królewskiej, wraz z informacjami na temat życia i twórczości artysty³³.

„Tygodnik Ilustrowany” w roku 1873 wydrukował rycinę według obrazu Joshuy Reynoldsa (1723-1792) *Garrick pomiędzy komedią a tragedią*³⁴ opatrzoną komentarzem pod tym samym tytułem³⁵. Publikacja ta wiązała się z ożywionym zainteresowaniem twórczością Williama Szekspira w Polsce i legendą związaną z jego osobą. Rycina przedstawiała znakomitego aktora szekspirowskiego, który znajduje się niejako „na rozdrożu”, nieumiejącego wybrać, które z ról – tragicznych czy komediowych – są mu bliższe. Przy okazji wspomniano:

Wizerunki Garricka przedstawili trzej znakomici jego współcześni: Gainsborough zwykły portret, Hogarth, portret Garricka z żoną i w roli Ryszarda III (jako malowanie

²⁷ „Magazyn Powszechny...” 1836, R. 3, nr 150, s. 1193-1194.

²⁸ „Magazyn Powszechny...” 1837, R. 4, nr 1, s. 7-8. We wszystkich cytowaniach zachowano pisownię oryginału źródła, z którego pochodzą (przypis – M.Ł.).

²⁹ „Magazyn Powszechny...” 1837, R. 4, nr 9, s. 71-72.

³⁰ „Magazyn Powszechny...” 1838, R. 5, nr 22-24.

³¹ „Magazyn Powszechny...” 1837, R. 4, nr 28, s. 217-218.

³² „Magazyn Powszechny...” 1838, R. 5, nr 32, s. 229.

³³ „Magazyn Powszechny...” 1839, R. 6, nr 44, s. 345.

³⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1873, t. 12, nr 308, s. 257.

³⁵ Ibidem, s. 258.

i charakter bardzo ceniony) i wreszcie Reynolds scenę alegoryczną, tu w drzeworycie przedstawioną³⁶.

W podobnym duchu zamieszczono w tym czasopiśmie w roku 1875 następną rycinę, będącą kopią obrazu niemieckiego malarza Juliusza Schradera pt. *Shakespeare przed sądem* wraz z artykułem komentującym tę scenę³⁷. Fikcyjne to wydarzenie miało polegać na tym, że

pewien szlachcic warwicki, sir Thomas Lucy z Charlecote, rozgniewany na młodego poetę za satyrę, w której ten odwzorował jego postać, oskarżył go o kradzież, zapoznał przed sąd i ścigał z taką zawziętością, że Shakespeare od dalszych prześladowań zmuszony był schronić się do Londynu³⁸.

Również w tym przypadku sztuka brytyjska stała się poniekąd pretekstem do prezentacji innych pozaartystycznych wartości, niejako informujących o pozostałych aspektach kultury brytyjskiej, jak dramat i teatr. Sztuka stać się mogła przedmiotem spekulacji i dochodu w kapitalistycznym brytyjskim społeczeństwie. Przykładu na to dostarczył w roku 1867 „Tygodnik Ilustrowany”, donosząc o oszustwie dokonanym w Londynie i wymierzonym przeciw artystom angielskim. Napisano:

Wiadomo jak często w Londynie lub gdzieś w zapadłym kącie świata zjawiają się domy, różnym łatwowiernym przedsiębiorcom oferujące swe usługi i nadzwyczajne zyski. [...] Po dziennikach rozrzucono szumne ogłoszenie, iż w stolicy Anglii istnieje dom pod firmą G. Brandini (13, Nassau Street, Charles Street) i wspólnik jego A. Lindhay (4, Crown Court, Dean Street), które się podejmują umieszczać obrazy, a nawet je nabywają. Z ostatniej wystawy paryskiej szanowni ci przemysłowcy zakupili kilka cennych dzieł sztuki, zabrali je, wysłali i... zapłacili wekslem na dom bankierski w Paryżu, który, jak się okazało wcale nie istniał³⁹.

„Biesiada Literacka” z roku 1876 opublikowała rycinę według obrazu Gierte’a *Po wyroku* przedstawiającą scenę skazania na śmierć zbrodniarza, będącego jednocześnie pretekstem do rozważań autora nad zbrodniczą naturą człowieka i do przytoczenia przykładów z podobnych procesów w Stanach Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. Publikacja stała się okazją do psychologicznych dywagacji nad naturą ludzką. Autor napisał:

Wpatrując się w obraz Gierte’a, podziwiać musimy przede wszystkim jasność kompozycji; inny mniej doświadczony artysta, z tych różnorodnych uczuć stworzyłby chaos. Tu na pierwszym planie więzi oko zbrodniarz, z twarzą napiętowaną zwierzęcością, na której ani łza, ani skrucha już się nie objawia. Wysłuchał on wyroku obojętnie, jak obojętnie palił i mordował⁴⁰.

³⁶ Ibidem.

³⁷ „Tygodnik Ilustrowany” 1875, t. 15, nr 373, s. 115-116.

³⁸ Ibidem, s. 115.

³⁹ J.I. Kraszewski, *Kronika zagraniczna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 393, s. 187.

⁴⁰ „Biesiada Literacka. Pismo Ilustrowane poświęcone Literaturze, Sztuce, Kwestiom Społecznym, Wynalazkom, Polityce i Gospodarstwu Krajowemu” 1876, t. 1, nr 6, s. 88, (korzystałam ze zbiorów zgromadzonych na: www.wbc.poznan.pl/publication/91392, [dostęp: 15.08.2011], dalej podaję tylko „Biesiada Literacka”).

W tym samym roku w numerze 9 tegoż czasopisma zaprezentowano w osobnym artykule⁴¹ obraz George'a F. Folingsby'ego *Zwycięstwo Joanny Grey nad biskupem Gardinerem*. Przedstawia on biskupa Gardinera wysłanego do Joan Grey przez Marię Katołickę, który uświadamia błędy jej anglikańskiego wyznania. Siedząca Joan nie wyrzeka się jednak swoich przekonań, skazując się tym samym na śmierć⁴².

Dwa lata później „Tygodnik Ilustrowany” opublikował rycinę przedstawiającą *Cromwella w Whitehall przed wizerunkiem Karola I* według obrazu Juliusza Schradera, uzupełniając ją artykułem⁴³ na temat roli Oliviera Cromwella w historii Anglii. Pisano:

Niesłusznie przez dwa wieki historia oceniała czyny i charakter tego wielkiego reformatora politycznego. Upatrywano w nim ambitnego wicherzyciela, rewolucjonistę, dążącego do celów osobistych, do przyswojenia sobie władzy najwyższej, choćby po trupach i rumowiskach kroczył mu przyszłość. Dopiero Macaulay, w swojej *Historji Anglii* rozbieirając krytycznie działalność Cromwella, uznał go za największego bohatera i polityka swego narodu⁴⁴.

Pretekstem do rozważań nad stanem sztuki brytyjskiej stały się cykliczne korespondencje z międzynarodowych wystaw artystycznych zamieszczane w „Tygodniku Ilustrowanym”. I tak, w roku 1883 w dziale *Korespondencya Tygodnia. Wystawa międzynarodowych sztuk w Monachium*⁴⁵ przedstawiono kondycję prezentowanej na tej wystawie sztuki angielskiej. Napisano:

Zwykle ubóstwo angielskie na polu wystaw malarskich i tu także się uwydatniło w pełni, chociaż kielkująca w sztuce angielskiej samodzielność, od dawna jest zauważona, znalazła wcale wymownych przedstawicieli w Bartlecie, Lintonie, a szczególnie w pejzażystyce Pickeringu, którego *Poranek* i *Wieczór* odznaczają się głębokiem poczuciem piękna natury, delikatnością tonów i umięjętnym nakładem barw⁴⁶.

W roku następnym „Tygodnik Ilustrowany” donosił w dziale *Rozmaitości* o międzynarodowej wystawie sztuki i przemysłu, która miała być otwarta 3 kwietnia w pałacu kryształowym w Sydenham pod Londynem. Prace artystyczne miały być podzielone na następujące działy: obrazy olejne, akwarele, miniatury, rysunki, mozaiki i majoliki, rzeźby, medalierstwo, modele architektoniczne, ryciny i litografie⁴⁷. W tymże „Tygodniku” przy okazji śmierci księcia Albany, najmłodszego syna królowej Wiktorii, którego ambicją było wykształcenie u Anglików artystycznego smaku, Toporczyk w dziale *Ze świata obcego* zamieścił rozważania na temat rezultatu tych wysiłków⁴⁸. Pisano:

W Anglii było niezmiernie wiele do zrobienia na polu artystycznym, nikt wątpić nie może, kto choć przelotnie zajrzał do tego kraju. Ograniczając się nawet do Londynu, niema stolicy, gdzieby było więcej potwornych pomników [...]. Najlepszy tego dowód mamy na słynnym posągu kon-

⁴¹ „Tygodnik Ilustrowany” 1876, t. 1, nr 9, s. 131.

⁴² Ibidem, s. 133.

⁴³ „Tygodnik Ilustrowany” 1878, t. 5, nr 109, s. 58.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1883, t. 2, nr 41, s. 226-227.

⁴⁶ Ibidem, s. 226.

⁴⁷ „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 53, s. 16.

⁴⁸ Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 67, s. 228-229.

nym Wellingtona, który od lat czterdziestu był pośmiewiskiem artystycznym świata. [...] Ale zmysł zachowawczy tak głęboko jest zakorzeniony w Anglikach, że parlament nie chce się zgodzić na przetopienie tej bezkształtnej masy brązu⁴⁹.

W następnym tomie tegoż rocznika „Tygodnika Ilustrowanego” Toporczyk poświęcił miejsce londyńskiej katedrze św. Pawła, którą określił jako arcydzieło architektonicznych proporcji⁵⁰. Katedra ta miała być udekorowana mozaikami autorstwa Edwarda Poyntera i Hugh Stamusa, mającymi zastąpić olejne malowidła Jamesa Thornhilla.

W roku 1884 „Ateneum” opublikowało obszerny i ważny artykuł *Estetyzm w Anglii. Kartka z dziejów współczesnej cywilizacji* autorstwa M.E. Trepki⁵¹, który uważał, że Anglia przez wiele wieków pozostała w tyle za innymi narodami pod względem estetycznym i powodów tego upatrywał „w ciasnej bigoterii religijnej tego narodu”. Co prawda,

Arystokracja i bogacze angielscy skupowali wprawdzie na wagę złota arcydzieła sztuki rozproszone po całym świecie, ale czynili to nie z zamiłowania, nie ze znanstwa, ale jako dowód namacalny swego bogactwa, dla przepychu, albo po prostu z naśladownictwa, z mody⁵².

Dalej autor wskazywał na ogromną zmianę, jaka zaszła w estetyce angielskiej w latach ostatnich:

naród tak wysoce samoistny, oryginalny i na tem polu, z góry można być pewnym, wyrobić sobie musiał pewną odrębność, i naznaczył sztukę swoją pewnem charakterystycznym piętnem. [...] Nowy prąd estetyczny który oświadczył społeczeństwu angielskiemu nosi nazwę Estetyzmu. Zastępszał o nim każdy kto choć przybliżenie zna dzisiejszą Anglię: esteci angielscy narobili już i robią wiele hałasu⁵³.

I dalej:

Nie ma dotąd systematycznej oceny tego artystycznego ruchu, nieustalonego i znajdującego się w organicznym fermentie. Najtrudniej spodziewać się jej można od Anglików, którzy w rozgarze walki na obiektywną bezstronność zdobyć się nie mogą⁵⁴.

W drugiej części tego artykułu autor omawiał twórczość prerafaELITÓW angielskich, *poetica painters*, teorię estetyczną Johna Ruskina i neogotyku angielski w architekturze. W konkluzji zauważył, że:

Szkoła Estetyzmu jest angielską, ściśle i wyłącznie angielską, zrodzoną na tej ziemi, pod tym niebem, wśród tych ludzi, i z tego punktu widzenia sądzoną być powinna⁵⁵.

⁴⁹ Ibidem, s. 228.

⁵⁰ Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 4, nr 98, s. 308-309.

⁵¹ M.E. Trepka, *Estetyzm w Anglii...*

⁵² „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie” 1884, t. 2, z. 4, s. 3 (korzystałam ze zbiorów zgromadzonych na: ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=525from=pubindex&dirids=28&tab=1&1p=9 [dostęp: 3.07.2012], dalej podaję tylko „Ateneum”).

⁵³ Ibidem, s. 4.

⁵⁴ Ibidem, s. 3-4.

⁵⁵ „Ateneum” 1884, t. 2, z. 5, s. 240.

W roku 1884 w „Tygodniku Ilustrowanym” Toporczyk w dziale *Ze świata obcego* napisał o otwarciu wystawy artystycznej w Paryżu i Londynie⁵⁶:

W chwili, gdy się to zjednoczenie [pomiędzy sztuką akademicką a modernistyczną skupioną w Grosvenor Gallery – przyp. M.Ł.] przygotowuje w imieniu syntezy plastycznego piękna, stary John Ruskin wydaje nowe dzieło pod tytułem *Art of England*. Jest to zbiór jego odczytów, wygłaszanych w uniwersytecie oksfordzkim. Stanowisko tego estetyka jest dzisiaj takie, jak przed ćwiercią wieku, gdy był dyktatorem sztuki, gdy najmniejsza jego wskazówka stawała się wyrocznią, a publiczność każdy sąd ślepo przyjmowała. Nie przesadzając bynajmniej można powiedzieć, że Ruskin wychował angielskie społeczeństwo pod względem artystycznym [...]. Obecnie po czterdziestoletnim dzierżeniu krytycznego berła oddawszy sztuce narodowej angielskiej niesłychane usługi Ruskin dawniej król samowładny, doczekał się chwili, gdy teorie jego są obalane i gdy na prawo i lewo artyści bunt podnoszą przeciw jego dogmatyzmowi⁵⁷.

„Tygodnik Ilustrowany” w roku 1884 informował, że 15 maja tegoż roku otwarta została wystawa w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych obejmująca 1856 obrazów olejnych, akwareli, rysunków i rzeźb, wśród których wspomniano o malowidle Lawrence’a Almy-Tademy⁵⁸. W tym samym roku Toporczyk w dziale *Ze świata obcego* „Tygodnika Ilustrowanego” zajął się estetyką malarza Jamesa McNeilla Whistlera, będącego przeciwnikiem estetyki Ruskina⁵⁹. Autor artykułu napisał o Anglikach:

Znani oni byli do niedawnego jeszcze czasu ze swego barbarzyństwa w sztukach pięknych i harmonia tonów, tak samo jak harmonia barw, zdawała się być wygraną w ich kraju raz nazawsze. Zarówno ubiory kobiet jak meble w domach były obrazą dla delikatniejszego oka. Pod wpływem estetyzmu zmieniło się to zupełnie i obecnie można wyborowo towarzyskie warstwy angielskie przedstawić, jako traktujące to kwestyie z namieñną żarliwością neofitów. Nowa szkoła malarska odbiła się także w ubiorach, w sposobie urządzania domów, i narzuciła w despotyczny sposób swoje prawa co do sprzętów, kwiatów lub strojów. Kto się tego rodzaju kwestiami nie zajmuje uważany jest za upośledzoną naturę⁶⁰.

Whistler miał być, zdaniem autora, artykułu oponentem Ruskina. Pisano o nim:

Zaliczony może być także do szkoły wrażeńców (impresjonistów), gdyż idzie mu przede wszystkim o tony przeniknięte promieniem słońca. Obrazy swoje nazywa on dziwacznie nokturnami, symfoniami, scherzami, w kolorach błękitnych, białych, złotych, i.t.d.⁶¹

W numerze 134 tegoż rocznika Toporczyk w dziale *Ze świata obcego* przedstawił wybitnego rzeźbiarza angielskiego Konrada Dresslera, którego prace – m.in. posąg bożka Pana – można było podziwiać podczas amatorskiego przedstawienia u Lady Ar-

⁵⁶ „Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 71, s. 293-294.

⁵⁷ Ibidem, s. 293.

⁵⁸ „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 73, s. 336.

⁵⁹ Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 78, s. 406.

⁶⁰ Ibidem, s. 407.

⁶¹ Ibidem.

chibald Campbell i niejakiego Pana Wortha – dyktatora mody kobiecej kręgów arystokratycznych⁶².

W roku 1887 „Tygodnik Ilustrowany” E.N.T. w dziale *Kronika londyńska* poruszył zagadnienie sztuki angielskiej, pisząc o Akademii Sztuk Pięknych w Londynie i Royal Institute⁶³:

Wykształcenie artystyczne malarzy i artystów angielskich nie jest nowością dla nas. Wiemy, że długoletnia działalność takich mistrzów, jak Alma-Tadema, jak Watts i nawet Sir Fryderyk Leighton, prezes Akademii Sztuk Pięknych nie mogło pozostać bez wpływu na całą estetyczną produkcją Anglii. Owoce dotykającego przejęcia się duchem klasycyzmu i wyrobienia się stylu, uderzyły nas wymownie na balu kostiumowym urządzonym przez „Royal Institute”, to jest akademią akwarelistów. Artyści z okazji jubileżu królowej wydali zabawę na cześć jej rodziny i przyjmowali ją po królewsku w swoim pałacu na Piccadilly⁶⁴.

W roku 1890 „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił rycinę według obrazu Rudolfa Hirtha de Frènes’go *Uśmiech młodości* oraz stosowną wzmiankę dotyczącą autora⁶⁵. Napisał o nim:

angielski malarz z wielkim wdziękiem wydobyl z tej młodej, pięknej i wyrazistej główki zamierzony efekt⁶⁶.

W roku następnym to samo czasopismo zamieściło rycinę według obrazu Eugeniusza Vaila *Na Tamizie* przedstawiającą troje ludzi na łodzi rybackiej⁶⁷. W numerze 61 tegoż tytułu opublikowano kolejny rysunek według obrazu tego malarza *Na Morzu*⁶⁸.

W roku 1891, w „Tygodniku Ilustrowanym” w części czwartej cyklu *Britannica* Edmund Naganowski skupił się na sztuce angielskiej, koncentrując się na dokonaniach Akademii Królewskiej i jej dorocznej wystawie⁶⁹. Napisał on:

Dużoby można powiedzieć o tych innych wpływach na... jarmark malarski w Anglii; poprzestaję na ich zarzysie i spieszę zdać sprawę z niektórych dzieł najlepszych⁷⁰.

Po czym opisał malarstwo Frederica Leightona, William Quillera Orchardsona, Johna Everetta Millaisa i pejzażystów, aby skonkludować:

Poprzestanę na opisanie dzieł najpełniejszych, bo... tomów pisać niepodobna. Pod koniec sezonu zaproszę cierpliwego czytelnika do wystaw mniej pretensjonalnych, nieoficjalnych – a z pewnością bogatszych w niezależne natchnienia innych artystów angielskich⁷¹.

⁶² Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1885, t. 6, nr 134, s. 53.

⁶³ E.N.T. [Edgar Nekanda Trepka], *Kronika londyńska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 246, s. 199-202.

⁶⁴ Ibidem, s. 202.

⁶⁵ M., *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 25, s. 397 i 400.

⁶⁶ Ibidem, s. 397.

⁶⁷ E. Vail, *Na Tamizie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 56, s. 56.

⁶⁸ Idem, *Na morzu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 61, s. 122-123.

⁶⁹ E. Naganowski, *Britannica*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 75, s. 359, 362, 363.

⁷⁰ Ibidem, s. 359.

⁷¹ Ibidem, s. 363.

W tym samym roku „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił ryciny autorstwa Jana Chełmińskiego obrazujące otwarcie sezonu jeździeckiego w Anglii *W Hyde Parku* i *Otwarcie sezonu*, co miało pokazać sposób postrzegania życia codziennego Londyńczyków przez artystę działającego w Anglii i Ameryce⁷². W tym samym roku opublikowano rycinę według obrazu angielskiego malarza L.C. Nightingale’a *W letni dzień*, przedstawiającą kobietę w łodzi na jeziorze z łabędziami⁷³.

W roku 1893 „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił w *Naszych rycinach* informacje o angielskim malarzu Johnie Russellu, którego obraz *Skromność* stał się tematem ryciny zdobiącej okładkę numeru 172 tego czasopisma⁷⁴. W „Ateneum” z roku 1895 opublikowano artykuł dra M.E. Trepki o prerafaelitach angielskich⁷⁵, który nawiązywał do artykułu zamieszczonego w tymże czasopiśmie w roku 1884, poświęconego estetyzmowi angielskiemu i prezentował czołowych przedstawicieli ruchu prerafaelitów w malarstwie angielskim. Tak o tym ruchu napisał autor:

Niedoceniany, albo przeceniany przez czas długi, zajmuje on w historii estetycznego rozwoju Anglii miejsce wybitne. Historia to nieskończona jeszcze, bo jest, pomiędzy innymi, jeden przynajmniej potężny malarz, który do tej grupy się przyłączył i z jej plastycznymi ideałami zsolidaryzował. Mówimy o Sir Edwardzie Burne-Jones’ie⁷⁶.

W roku 1896 „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił rycinę według obrazu pt. *Bukiecik róż* będącego faktycznie sceną rodzajową autorstwa wybitnego malarza angielskiego Johna Lomaksa⁷⁷. Numer następny przyniósł informację o śmierci prezesa Królewskiej Akademii Sztuki w Londynie, Lorda Leightona, który był przedstawicielem angielskiego malarstwa akademickiego⁷⁸. Pomimo jego sukcesów wystawienniczych w różnych krajach Europy, napisano o nim:

Był to malarz bez wszelkiego temperamentu i indywidualności, ale jako wybitny przedstawiciel akademickiego kierunku w sztuce, doskonały⁷⁹.

Do wzmianki dołączono rycinę portretową artysty.

W „Ateneum” z roku 1897 dr M.E. Trepka zamieścił artykuł *William Morris i sztuka zdobnicza w Anglii*⁸⁰, skupiający się na twórczości tego zmarłego w roku poprzednim angielskiego pisarza, poety, malarza i działacza społecznego, związanego z bractwem prerafaelitów i kultem średniowiecza oraz jednego z najwybitniejszych reprezentantów renesansu poetyckiego w sztuce. W tym samym roku „Tygodnik Ilustrowany” opublikował rycinę według obrazu Williama Godwarda *Przy studni* i jej opis⁸¹.

⁷² *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 69, s. 267 i 272.

⁷³ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 83, s. 76-77.

⁷⁴ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1893, nr 172, s. 236.

⁷⁵ M.E. Trepka, *Prerafaelici angielscy*, „Ateneum” 1895, t. 3, z. 1, s. 105-126.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 126.

⁷⁷ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 5, s. 91 i 96.

⁷⁸ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 6, s. 116.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ M.E. Trepka, *William Morris i sztuka zdobnicza w Anglii*, „Ateneum” 1897, t. 22, z. 1, s. 126-142.

⁸¹ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 30, s. 591.

W roku 1898 „Tygodnik Ilustrowany” donosił o utworzeniu w Londynie Międzynarodowego Towarzystwa Rzeźbiarzy, Malarzy i Rytowników pod przewodnictwem Whistlera i o zorganizowanej przez nie międzynarodowej wystawie dzieł sztuki⁸².

W tym samym roku czasopismo to poinformowało o śmierci słynnego malarza angielskiego Edwarda Burne’a-Jonesa (1833-1898). Napisano o nim w podobnym duchu, jak to uczyniło wcześniej „Ateneum” (1895):

Liczny jest wprawdzie zastęp artystów, pracujących w imię tych samych co on idei artystycznych, ale śmiało powiedzieć można, że Burne-Jones wybujał wysoko ponad całą „szkołę” prerafaelitów, wybujał swoim szerokim indywidualizmem, tworząc swoją własną, odrębną sztukę⁸³.

W tym samym roku opublikowano na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” rycinę Forda Madoksa Browna *Cromwell na wsi*, pisząc o niej:

Niedawno zmarły Ford Madox Brown jest jedynym przedstawicielem realizmu w malarstwie angielskim. Był on zwolennikiem i przyjacielem prerafaelitów wówczas, kiedy idee ich poczynają zyskiwać coraz większe uznanie. Z biegiem czasu jednak, idąc za popędem swego indywidualizmu Brown odbiegał coraz bardziej od swych przyjaciół w sztuce. Nie był on w stanie ograniczyć się studyami z żywego modelu; fantazyja porwała go i zmuszała do tworzenia kompozycji wielkich, do szukania dróg odrębnych. Jest to talent śmiały, szeroki, o płomiennym temperamencie południowym, „dziki” romantyk, należący do tej samej grupy potężnych artystów, która we Francji wydała Delacroix, w Niemczech Wiktora Muelera⁸⁴.

W roku 1899 „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił rycinę według obrazu Stuarta G. Davisa, *Marzenie* wraz z opisem⁸⁵. W tym samym roczniku czasopisma Ignacy Matuszewski w artykule *Nowoczesne malarstwo angielskie (Preraphaelici)* zajął się tzw. neoidealizmem angielskim zwanym ruchem prerafaelitów⁸⁶. Autor napisał:

miano „prerafaelitów” nadaje historia sztuki malarzom włoskim z epoki poprzedzającej wystąpienie Rafaela, a szczególnie mistrzom tokańsko-umbryjskim... [...] Czy więc prerafaelici angielscy są tylko naśladowcami prerafaelitów z czasów Odrodzenia? [...] Znudzeni banalnością sztuki, opartej głównie na Holendrach i Wenetykach, zapragnęli artyści angielscy stworzyć sztukę nową i oryginalną – i rzeczywiście stworzyli. Z początku było ich niewielu: Dante-Gabryel Rossetti, Holman Hunt, oraz John Everet Millais. Ci trzej młodzi malarze stworzyli około roku 1849 stowarzyszenie Braci prerafaelitów (Preraphaelit Brotherhood), zobowiązując się dodawać do podpisów na obrazach na znak solidarności, litery: P. R. B.⁸⁷

⁸² *Kronika Powszechna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 31, s. 614.

⁸³ Z. [Jan Zakrzewski II], *Edward Burne-Jones (1833-1898)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 32, s. 630.

⁸⁴ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 35, s. 694.

⁸⁵ *Stuart G. Davis, Marzenie. Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 21, s. 411 i 417-418.

⁸⁶ I. Matuszewski, *Nowoczesne malarstwo angielskie (Preraphaelici)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 24, s. 469-472.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 469, 471.

Autor artykułu nie zapomniał wspomnieć, że na powstanie i program tegoż ugrupowania niebagatelny wpływ wywarł John Ruskin i jego dzieło *Modern Painters*, a także jego artykuły zamieszczone w „Timesie” *Prerafaelitism, its principles and Turner*. O samych założeniach ruchu autor napisał:

Sztuka według prerafaelitów, powinna uszlachetniać, ulepszać i strzedz od wszystkiego, co niskie moralnie, choćby to nawet było wdzięczne i piękne pod względem plastycznym. Na tym punkcie szkoła angielska różni się biegunowo od szkoły francuskiej, dla której obraz jest przede wszystkim utworem artystycznym i tylko ubocznie wypowiada pewne idee filozoficzne, lub etyczne⁸⁸.

Do artykułu dołączono ryciny według następujących obrazów: Waltera Crane’a *Walka św. Jerzego ze smokiem*⁸⁹, Dantego Gabriela Rossettiego *Studyum*⁹⁰, M. Gregora *Zwierciadło czasu*⁹¹, Waltera Crane’a *Czarodziejka bez serca* i portret tego ostatniego według obrazu George’a Frederica Watta⁹² oraz D.G. Rossettiego *Prozerpina*⁹³. W numerze 25 tegoż czasopisma Ignacy Matuszewski kontynuował temat prerafaelitów⁹⁴ – tym razem przedstawił postacie omawianego ruchu: D.G. Rossettiego, E. Burne’a-Jonesa, G.F. Watta i J.E. Millais’a. O samym zjawisku autor napisał:

Prerafaelici angielscy – to nie publicyści i nie moralizatorowie, lecz poeci i myśliciele, którzy zamiast słowa i rytmu używają barwy i linii, a zamiast piór – pędzla⁹⁵.

Do artykułu dołączono portrety czołowych twórców kierunku oraz rycinę według obrazu Reginalda Machella *Wenus i Parys*⁹⁶. Trzecia część artykułu Matuszewskiego poświęcona została Rossettiemu, Crane’owi i Morrisowi oraz mniej znaczącym twórcom ruchu (John Melhuis Strudwick, Arthur Hacker)⁹⁷. Autor napisał w podsumowaniu:

przeszedłszy na kontynent, prerafaelityzm przybrał ów „ezoteryczny” charakter. W Anglii jednak, jeżeli pominiemy wyjątki prerafaelityzm nie tylko nie unikał, lecz dążył do zetknięcia się z masami i wpływami na masy. Działy tu głównie idee estetyczno-społeczne Ruskina... [...] Szło o to aby sztuka nie zamykała się w muzeach i pracowniach, lecz jak za czasów greckich i rzymskich, przeniknęła w życie codzienne, ozdabiając mieszkanie, sprzęty, odzież najzwyklejszych i najuboższych nawet ludzi⁹⁸.

⁸⁸ Ibidem, s. 472.

⁸⁹ Ibidem, s. 469.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem, s. 270.

⁹² Ibidem, s. 271.

⁹³ Ibidem, s. 272.

⁹⁴ Idem, *Nowoczesne malarstwo angielskie (Prerafaelici)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 25, s. 492-493.

⁹⁵ Ibidem, s. 492.

⁹⁶ Ibidem, s. 493.

⁹⁷ Idem, *Nowoczesne malarstwo angielskie (Prerafaelici)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 26, s. 507.

⁹⁸ Ibidem.

W roku 1900 „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił kolejną rycinę Edwarda Burne’a-Jonesa, przedstawiciela ruchu prerafaelitów, pt. *Miłość wśród ruin* wraz z jej opisem i charakterystyką autora⁹⁹.

Czasopismo to w roku 1902 opublikowało rycinę według obrazu Waltera Crane’a pt. *Most życia* oraz jej opis w dziale *Nasze Ryciny*¹⁰⁰. Napisano o autorze:

Do najwybitniejszych przedstawicieli i niestrudzonych pionierów współczesnej sztuki angielskiej w każdym jej odłamie należy bez wątpienia Walter Crane¹⁰¹.

Po czym przedstawiono szczegółowy opis dzieła, którego ilustracja znalazła się obok. W tym samym roku „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił rycinę według obrazu Edwarda Johna Gregory’ego pt. *Niedziela na Tamizie* wraz z opisem tego obrazu¹⁰². Napisano:

Utalentowany malarz angielski rzucił tu przed oczy widza barwny szmat życia współczesnego Londynu. Jak wiadomo, według starodawnego obyczaju, niedziela święci się w Anglii bardzo surowo. Wszelka praca zarobkowa ustaje, a miejsce jej zajmują rozrywki, w rzędzie których honorowe miejsce zajmuje sport wiosłowy. Taką właśnie chwilę świątecznego odpoczynku i wesołej przejażdżki po Tamizie, wyobraża nam płótno artysty¹⁰³.

Z kolei w numerze 34 zamieszczono obraz według humorystycznego szkicu Gordona Browne’a *Niespodzianka* przedstawiającego niemłodą parę przepływającą się przez rzekę, zaatakowaną przez wyrostków strzelających z procy¹⁰⁴. Kolejna rycina – *Sen Lancelota* według obrazu Edwarda Burne’a-Jonesa – nawiązywała do legendy o królu Arturze i rycerzach okrągłego stołu, obok znajdował się także jej opis¹⁰⁵.

Odrębnym zagadnieniem poruszonym, aczkolwiek rzadko, na łamach rodzimej prasy były związki sztuki polskiej z brytyjską. S. Rejchan w artykule *Sztuka Polska w Londynie*¹⁰⁶ w „Tygodniku Ilustrowanym” z roku 1906 poinformował o otwarciu w Londynie wystawy austriackiej, w której wzięli udział malarze galicyjscy tzw. grupy krakowskiej „Sztuki” i artyści lwowscy. W tym samym roku zaprezentowano w „Tygodniku” wystawę grafików angielskich, która odbyła się w Warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych¹⁰⁷. Oceniono ją następująco:

Wystawa Anglików – to prawdziwy Sezam piękności, kultury, arcyzmu w najlepszym stylu. Jest tych prac akwafort, litografii, drzeworytów, jedno i wielobarwnych kilkaset, a w tej ilości nie ma ani jednej, w którejby nie było albo wielkiego talentu, albo wprost zdumiewającej umiejętności technicznej. Na palcach można policzyć akwaforty słabsze, to znaczy mniej życia i charakteru mające¹⁰⁸.

⁹⁹ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 11, s. 216 i 217.

¹⁰⁰ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 11, s. 213-214 i 215.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 215.

¹⁰² *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 20, s. 387, 396.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 396.

¹⁰⁴ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 34, s. 676.

¹⁰⁵ *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 41, s. 815, 819.

¹⁰⁶ S. Rejchan, *Sztuka Polska w Londynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 27, s. 520-521.

¹⁰⁷ J. Kl. [Jan Kleczyński], *Wystawa grafików angielskich*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 46, s. 1012-1013.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 1012.

Następnie wymieniono twórców tych grafik: Jamesa Abotta McNeilla Whistlera, Huberta von Herkomera i innych. W zakończeniu stwierdzono:

Pierwszorządna wystawa. Lekcja kultury dla nas. Swoboda twórcza, połączona z beznamiętnym umiłowaniem sztuki, żadnych przesądów technicznych, każdy wyraża samego siebie z tą swobodą, jaką daje zupełne opanowanie swych sił, własnymi środkami. Że jest przy tym wszystkim pewna oględność, czysto angielska, to tylko nadaje całej wystawie specyficzny charakter, ale wartości jej nie ujmuje, jak to się nieraz zdarza u nas, gdzie oględność utożsamia się z brakiem wszelkiej indywidualności, z „mydłanem” obrobieniem...¹⁰⁹

W roku 1907 w „Tygodniku Ilustrowanym” w związku z powszechną wystawą sztuki w Wenecji Jan Kleczyński wspominał w swoim artykule *Sztuka międzynarodowa o sztuce angielskiej*¹¹⁰. Scharakteryzowano ją tam, obok francuskiej, jako najbardziej dojrzałą i opanowaną.

Takimi są naprzykład portrety Anglika Lazeyry’ego, będące jednocześnie prześlicznymi kompozycjami kolorystycznymi, portrety Sargenta lub znane w Warszawie akwaforty Easta i Brangwyna [...] a nawet mniej artystyczne utwory malarzy angielskich i francuskich mają na sobie piętno znakomitej kultury¹¹¹.

Jan Holewiński w swoim artykule krytycznym *Spoleczeństwo a sztuka angielska* zamieszczonym w „Tygodniku Ilustrowanym” w roku 1907¹¹² przedstawił opinie czołowych angielskich krytyków sztuki na temat społeczeństwa angielskiego i jego twórczości artystycznej. Cytując Dugalda Sutherlanda MacColla, autora pracy *Nineteenth Century Art*, twierdził na przykład, że Anglicy ze swoim zamiłowaniem do ćwiczeń fizycznych, powściągliwością i stoicyzmem mogliby osiągnąć w sztuce wyżyny Greków, jednakże purytanizm to uniemożliwił. Cytując innego publicystę, Fredericka Wedmore’a, autor orzekł, że sztuka, która zawiera pierwiastek duchowy, nie znajduje wartości u Anglików jako narodu kierującego się pragmatyzmem i zyskiem, a prawdę zainteresowanego sportem. O zróżnicowaniu sztuki angielskiej i jej pragmatyzmie napisano w podsumowaniu:

Łan sztuki dzierżą malarze zamożni. Ci, co rozpoczynają kampanię ze skromniejszymi kapitałami, specjalizują się wnet i tworzą zastępy pracowników sztuki stosowanej przemysłu i ilustratorów. Ta ostatnia gałąź, wobec dużego zapotrzebowania ze strony wydawców, zwykłych w wytworne stosunkowo rysunki nadzwyczajną tandetę literacką, chciwie pochłanianą przez wszystkie sfery, rozwinęła się w Anglii nadzwyczaj pomyślnie, a także dlatego, że ilustratorstwo leży więcej w charakterze Anglika, niż zdolności bezpośredniego tworzenia, w ilustracji bowiem malarz znajduje pole do popisu z indywidualnością swojego *métier*, w kompozycji zaś obrazowej powinno się pokazać duchowe swe oblicze, co wprawia w kłopot nieszczęsnych majstrów angielskich. Stąd

¹⁰⁹ Ibidem, s. 1013.

¹¹⁰ J. Kleczyński, *Sztuka międzynarodowa. Wenecja, wystawa powszechna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 42, s. 845-846.

¹¹¹ Ibidem, s. 846.

¹¹² J. Holewiński, *Spoleczeństwo a sztuka angielska. Krótka charakterystyka z okazji dorocznego salonu londyńskiego ‘Royal Academy’*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 49, s. 990-991.

właśnie płynie, że w Royal Academy spotykamy tak wielką ilość obrazów, ilustrujących psychologiczne momenty z poematów angielskich, legend irlandzkich i mitologii greckiej¹¹³.

Do artykułu dołączono reprodukcje dwóch obrazów malarzy angielskich: Juliusa Olssona *Nocy księżycowej w zatoce* oraz Lucy Kemp-Wells *Idylli wiosennej*¹¹⁴.

Na kolejnych stronach znalazły się prace Franka Bramleya *Jack i Cupid*, Williama Llewellyna *La belle Cuisinière*¹¹⁵, Herberta Drapera *Pery Afrodyty*, Leonarda Campbella Taylora *Próba kwintetu* i Johna Younga-Huntera *Portret Pani Mary Young-Hunter*¹¹⁶, Huberta von Herkomera *Portret Rever. W.J. Stracy-Clitherow* i Johna Henry'ego Fredericka Bacona *Złoty motyl. Rodzina Boyd-Harvey – Portret* oraz Henry'ego Johna Colliera *Profesor Artur Schuster* i George'a Washingtona Lamberta *Grupa portretowa*¹¹⁷, Johna S. Sargenta *Portret Mrs Harold Harmsworth*, Alfreda Priesta *Max Pemberton* i Salomona J. Salomona *Mrs Henry van Der Bergii*¹¹⁸, J.S. Sargenta *Dr. Warre*, Jamesa Jebusy Shannona *Hrabina Stradbroke*, Richarda Jacka *Artur J. Ryle, Esq.*¹¹⁹, Arthura Hackera *Psyche w wędrownicy*, Juliusa Olssona *Między zachodem słońca a wzejściem księżyca*¹²⁰ i J.J. Shannona *Srebrny okręt* oraz Arthura Friedensona *Zatoka Runswick*¹²¹. W kolejnym numerze zamieszczono następną część artykułu, poświęconą Royal Academy w Londynie, w której scharakteryzowano najważniejszych współczesnych malarzy angielskich, a reprodukcje ich obrazów zamieszczono w dwóch kolejnych numerach¹²². Były to: Franka Spenlove'a-Spenlove'a *Gdy zima nadchodzi*, Edgara Fischera *Via mundi* i Cuthberta Edmunda Swana *Polów*, Alfreda Easta *Dawny Durham* i Samuela Johna Lamorny-Bircha *Milczenie mrozu*¹²³.

W 1908 roku „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił obraz Terricka Williamsa *Przed kościołem*, pochodzący z wystawy królewskiej akademii w Londynie¹²⁴. W tymże roku, w numerze 45 czasopisma opisano *Nowy salon sztuki w Londynie*¹²⁵, zorganizowany przez *Allied Artists' Association (A.A.A.)*, najbardziej, zdaniem autora artykułu, demokratyczny salon sztuki. Polski członek tego towarzystwa, malarz Jan Holewiński, zebrawszy grupę polskich artystów mieszkających w Anglii, zaprezentował podczas tej wystawy dorobek polski, podobnie jak artyści innych narodowości tam pracujący przedstawiali swoją twórczość. Tym samym salon tego roku stał się wystawą międzynarodową. Do artykułu dołączono wiele reprodukcji i fotografii obrazów wystawia-

¹¹³ Ibidem, s. 991.

¹¹⁴ Ibidem, s. 990 i 991.

¹¹⁵ Ibidem, s. 992.

¹¹⁶ Ibidem, s. 993.

¹¹⁷ Ibidem, s. 994.

¹¹⁸ Ibidem, s. 995.

¹¹⁹ Ibidem, s. 996.

¹²⁰ Ibidem, s. 997.

¹²¹ Ibidem, s. 998.

¹²² Idem, *Spółczesność a sztuka angielska. Krótka charakterystyka z okazji dorocznego salonu londyńskiego 'Royal Academy'*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 50, s. 1019-1020.

¹²³ Ibidem. Idem, *Spółczesność a sztuka angielska. Krótka charakterystyka z okazji dorocznego salonu londyńskiego 'Royal Academy'*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 49, s. 999; nr 50, s. 1019-1020.

¹²⁴ „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 42, s. 838.

¹²⁵ J. Holewiński, *Nowy salon sztuki w Londynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 45, s. 895.

nych, a wśród nich *Sen Artura Crofta Michelle'a*, *Portret Sydneya Adamsona*, *Starą wieśniaczkę Guy'a Withewa*, *Próbę Leonarda Campbella Tylora*, oraz obrazy malarzy innych narodowości, w tym Polaków. Zamieszczono również fotografię wnętrza Royal Albert's Hall, w którym odbywała się wystawa.

Witold Bunikiewicz w „Tygodniku Ilustrowanym” z roku 1913 opisał zimową wystawę sztuki w Royal Society of Painters¹²⁶, podkreślając przy tej okazji, że:

Zamiłowanie do sztuki było w Anglii zawsze „przywilejem kilku” i choć w pewnych chwilach wieku XVII, XVIII i XIX twórczość angielska przybrała własną fizjonomię, to zawsze jednak dała się sprowadzić do obcego mianownika, flamandzkiego, francuskiego lub włoskiego. Przedziwny wiek XVIII, wiek Grenza, Watteau, Lawrance'a, Reynoldsa, Hoggartha posiada tak zatarte granice odrębności narodowych, że niepodobna określić indywidualnych cech malarstwa angielskiego. Nie inaczej było w czasach romantyzmu i w najszczytniejszym jego wyrazie – w prerafaelityzmie. [...] Sztukę angielską zaskoczył impresjonizm. Poczęty w czysto rozumowej i materialistycznej koncepcji francuskiej, odtrącił ekstazę twórczą i seraficzny idealizm Rosettiego i Burne-Jones'a. Od tej chwili zamyka się karta sztuki angielskiej¹²⁷.

Opisując w krytycznym tonie pokazywane na wystawie obrazy, autor przywołuje nazwiska Jamesa Petersona, Alice Macallam Swan, George'a Clausena, Henry'ego Silkstone'a Hopwooda, Waltera Crane'a i grupy malarzkiej skupionej wokół Sir Ernesta Waterlowa. Ponadto porównuje stan sztuki angielskiej do kontynentalnej, pisząc:

Podczas, gdy na kontynencie rok każdy przynosi rozważania nad formą, a po impresjonizmie różnych odcieni, oglądaliśmy prymitywów Assyryjczyków, Egipcjan, Bizantyńców, kubistów i futurystów, w Anglii, jak na odległej „wyspie szczęśliwości” nie huczą żadne burze i nie wrą namiętności, a artyści trawią czas na układaniu kosztownych mozaik. Takimi mistrzami formy i niefrasobliwości są: Lawrence, Bulleid, H. Payne, S. Lamorna Birch i wielu innych, a nade wszystko A. S. Hartrick i Edmund Sullivan¹²⁸.

Po czym stwierdził, że brak orientacji w malarstwie angielskim wzbogacił znacznie sztukę ilustracyjną, którą jednak uważa za „bezpostaciową”. Postimpresjonistyczni malarze angielscy kopią ją zaś jedynie sztukę francuską, a teorie Picassa:

stoją na diametralnie przeciwnym biegunie umysłowości angielskiej. Anglikom bliżsi są prymitywi, a zwłaszcza Bizantyńczycy, licznie reprezentowani na obecnej wystawie¹²⁹.

O sztuce angielskiej w Polsce informował „Tygodnik Ilustrowany” w roku 1913, przy okazji relacji z lwowskiej wystawy sztuki pochodzącej z ordynacji przeworskiej i zbiorów hrabiego Leona Pnińskiego, w której nie zabrakło męskiego portretu pędzla J. Reynoldsa i portretu kobiecego pochodzącego ze szkoły angielskiej XVIII wieku. Do artykułu dołączono dwie reprodukcje portretów Reynoldsa¹³⁰.

¹²⁶ W. Bunikiewicz, *Z wystaw londyńskich*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 4, s. 66-67.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 66.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 67.

¹³⁰ A.S. [Artur Schroeder], *Wystawa dawnych mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 11, s. 210.

W numerze 31 czasopisma Witold Bunikiewicz w artykule *Z galerii mistrzów* przedstawił malarza Filipa Wilsona Steera, impresjonistę angielskiego¹³¹, o którym napisał:

Wilson Steer jest artystą zgoła osobliwym i niespotykanym w Anglii, gdzie pojęcia o pięknie są tak niezmiennie, jak ołowiane wody Tamizy. Niepospolitą jest odwagą w Anglii być malarzem nagich ciał. Odwaga taka odsunąć artystę od wszelkich dostojestw i skazać go na rozkosze samotności w galerii, napelnionej po brzegi własnymi dziełami, niepożądanymi przez nikogo, a zwalczanymi przez sto kilkadziesiąt sekt religijnych razem – bo w protestanckiej Anglii moralność nie znosi heleńskiej swobody i potępia pogańskie piękno nagości¹³².

Oprócz artykułu zamieszczono również obrazy Steera: *Błękitne kwiaty*, *Koniec rozdziału*, *Autoportret*, *Portret* i *Suknię muślinową*. Z kolei w numerze 39 zawarto artykuł Franciszka Siedleckiego inspirowany wystawą malarstwa scenicznego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie¹³³. Wśród wystawianych prac były rysunki i szkice scenograficzne autorstwa Gordona Craiga, m.in. do sztuk szekspirowskich. O jego ideologii teatralnej pisano następująco:

Jest to ideologia teatralna Gordona Craiga, sławnego dziś reformatora teatru na Zachodzie, a który znakomicie jest na obecnej wystawie reprezentowany modelami scen plastycznych i kilkudziesięcioma rysunkami¹³⁴.

Wśród nich zamieszczono reprodukcje rysunków do *Burzy*, *Hamleta* i *Mackbetha* Szekspira oraz do *Elektry*, szkic kostiumu *Rycerza Północy*, pejzaż Wenecji i fotografię samego Craiga na tle dekoracji własnej kompozycji¹³⁵.

W tymże roku Witold Bunikiewicz w serii *Z galerii mistrzów* przedstawił kolejnego artystę angielskiego – pochodzenia irlandzkiego, urodzonego w Indiach, a wychowanego w Szkocji i Paryżu – Archibalda Standisha Hartricka, malarza groteski i wsi angielskiej¹³⁶. Pisał o nim:

Różnice rasowe, które oddzielają Szkocję, Irlandię, Walię od anglo-saskiej Brytanii, wywarzają pewien rodzaj odrębnego patriotyzmu, który objawia się nie tylko jako zjawisko uczuciowe, ale, co więcej, całą siłą dąży do zachowania lokalnych cech narodowych, zwyczajów, stroju i lekceważenia dla mieszkańców kosmopolitycznego Londynu¹³⁷.

Następnie zaprezentowano cykl obrazów Hartricka pt. *Cykle sielskie* i *Wojna boerska*. Charakter malarstwa tego artysty łączono ze stylistyką malarstwa francuskiego doby postimpresjonizmu (Henriego de Toulouse-Lautreca, Vincenta Van Gogha, Paula Gauguina). O jego sztuce pisano:

¹³¹ W. Bunikiewicz, *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 31, s. 605.

¹³² Ibidem.

¹³³ F. Siedlecki, *Wystawa malarstwa scenicznego w Tow. Zach. Sztuk Pięknych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 39, s. 769-771.

¹³⁴ Ibidem, s. 769.

¹³⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 40, s. 790-791.

¹³⁶ W. Bunikiewicz, *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 43, s. 844-845.

¹³⁷ Ibidem, s. 844.

Chcąc zrozumieć charakter sztuki Hartricka, przejrzeć trzeba angielskiego chłopca. Warunki ekonomiczne i bogate życie parlamentarne rozwinęły w nim świadomość własnej siły. Ani tytuły go nie lechcą, ani czarują koligacje. Wie o tem, że bez jego chłopskiej kreski nic się w Anglii stać nie może – że poza nim, właścicielem skrawka angielskiej ziemi, stoi całe dominium, a w obronie jego interesów jeżą się lawety dreadnoughtów. Świadomość społeczna i niezależność materialna wytworzyła w chłopie angielskim zupełne zobojętnienie dla życia w stolicy¹³⁸.

Do artykułu załączono reprodukcje obrazów A.S. Hartricka: *Stara wieś angielska, Bezdomni, Dzierżawca, Dziecko Londynu i Politycy wiejscy*.

W numerze szóstym „Tygodnika” z roku 1914 zamieszczono anons o organizowanej w Londynie międzynarodowej wystawie karykaturzystów i humorystów w dniach 11 maja - 6 czerwca 1914 roku, zapraszając do wzięcia w niej udziału artystów polskich¹³⁹. W tym następnym numerze M. Dąbrowski w artykule *Karykatury polskiego artysty w Anglii* zamieścił też informację o wystawie polskiego karykaturzysty Jana Stanisława Rościszewskiego w Anglii. Pisano o jego twórczości:

Humor angielski, unieśmiertelniony w kreacjach Dickensa, dziwnie prędko stał się własnością ciętego piórka naszego rodaka. Szczególnie karykatury polityczne p. Rościszewskiego podobają się Anglikom niezwykle. Nic dziwnego. Polityczni mężowie stanu są jakoby własnością szerokich mas publiczności, która z pięć razy do roku przypatruje się na publicznych meetingach swoim ministrom i leaderom frakcji parlamentarnych¹⁴⁰.

Do artykułów dołączono karykatury Sir Rufusa Isaaca, Lorda Rotszylda, Herberta George’a Wellsa i Johna Redmonda autorstwa J. Rościszewskiego.

W numerze 9 tegoż rocznika „Tygodnika Ilustrowanego” znalazł się artykuł poświęcony Frankowi Brangwynowi, artyście, który nieuznany w Anglii, osiągnął sławę w Europie¹⁴¹. Witold Bunikiewicz napisał o nim:

I nie wiem już po raz który sprawdzi się w Brangwynie typowy anachronizm ludzkiej psyche, że naród najtrzeźwiejszy pod słońcem, naród kupców i plantatorów, pozornie wypranych z wszelkich sentymentów, wzdryga się przed sztuką, której na imię ziemia i ludzkie sprawy¹⁴².

Do artykułu dołączono reprodukcje obrazów Brangwyna, na stronie tytułowej numeru *Handel. Fresk na Gieldzie Londyńskiej, Krajobraz i Tłoczenie wina*.

Prześledzenie chronologiczne artykułów poświęconych sztuce brytyjskiej w dziewiętnastowiecznej prasie polskiej aż po rok 1914 skłania do ogólnej refleksji dotyczącej ewolucji oceniania tej sztuki przez polską inteligencję. Zważyć należy, że w tygodnikach ogólnospołecznych i kulturalnych była ona dość różnorodnie reprezentowana. Począwszy od okresu romantyzmu, gdzie pełniła ona funkcję informacyjno-poznaw-

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ *Międzynarodowa wystawa karykaturzystów w Londynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 6, s. 114.

¹⁴⁰ M. Dąbrowski, *Karykatury polskiego artysty w Anglii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 7, s. 126.

¹⁴¹ W. Bunikiewicz, *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 9, s. 165-166.

¹⁴² Ibidem, s. 165.

czą, z pominięciem jej estetycznej czy autotelicznej wartości (ryciny, pomniki), przez zainteresowanie akademickim nurtem malarstwa w okresie pozytywizmu łączące się z ożywionym zaciekawieniem całym dorobkiem cywilizacyjnym tego kraju, po dostrzeżeniu nowatorskich nurtów tej sztuki na przełomie wieków XIX i XX. Ogólnie uznawano podrzędność sztuki brytyjskiej wobec osiągnięć tego kraju w pozostałych dziedzinach rozwoju cywilizacji, a zatem i pośledniość wobec artystycznego dorobku innych krajów, np. Francji. Brytyjska sztuka akademicka, a szczególnie malarstwo pod patronatem Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych, znajdowała uznanie na łamach prasy. Pisano również o wystawach organizowanych przez tę instytucję i zamieszczano ryciny najwybitniejszych dzieł malarzy brytyjskich wraz ze stosowną interpretacją ich tematów. Największy aplauz na łamach prasy zyskał jednak ruch estetyzmu, oparty na założeniach ideologicznych Johna Ruskina i ogarniający wszystkie dziedziny sztuki – uznano go za pierwszy oryginalnie brytyjski. Podobne żywe zainteresowanie wzbudził ruch prerafaelitów, również jako oryginalnie brytyjski i konkurencyjny do impresjonizmu francuskiego. Poza tym traktowano jednak sztukę brytyjską jako utylitarną w stosunku do innych dziedzin kultury, takich jak historia, teatr, literatura i polityka (np. karykatury), uznając, że w Wielkiej Brytanii „pojęcia o pięknie są tak niezienne, jak ołowiane wody Tamizy”¹⁴³. Z czasem dostrzegać zaczęto inne nurty w malarstwie brytyjskim, reprezentowane przez malarzy Szkocji i Irlandii z ich umiłowaniem rodzimości estetycznej i folkloru. Na zwiększenie zainteresowania sztuką brytyjską i zmianę opinii o niej wpływ miała polska anglofilia odnosząca się również do innych dziedzin kultury tego kraju. Wraz z zagrożeniem zbliżającym się konfliktem politycznym w Europie i nadzieją Polaków na odzyskanie w jego wyniku niepodległości Polski i rolę w tym procesie, którą przypisywano Wielkiej Brytanii, coraz większą uwagę przywiązywano do artystycznych kontaktów polsko-brytyjskich, donosząc o wystawach polskich malarzy w Londynie czy brytyjskich w warszawskiej Zachęcie. Kontakt poprzez sztukę stał się wówczas jednym z aspektów politycznych nadziei Polaków na brytyjską pomoc w budowaniu własnej niepodległości i jednym z aspektów wielkiej, niespełnionej miłości Polaków do tego kraju¹⁴⁴.

Bibliografia

- A.S. [Artur Schroeder], *Wystawa dawnych mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 11.
Bunikiewicz W., *Z wystaw londyńskich*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 4.
Bunikiewicz W., *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 31.
Bunikiewicz W., *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 43.
Bunikiewicz W., *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 9.
Dąbrowski M., *Karykatury polskiego artysty w Anglii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 7.
E.N.T. [Edgar Nekanda Trepka], *Kronika londyńska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 246.
Hogarth, „Magazyn Powszechny...” 1834, R. 1, nr 34.
Holewiński J., *Nowy salon sztuki w Londynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 45.

¹⁴³ Idem, *Z galerii mistrzów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 31, s. 605.

¹⁴⁴ M. Łukowska, *Mit Wielkiej Brytanii w literackiej kulturze polskiej okresu rozbiorów. Studium wyobrażeń środowiskowych na podstawie zawartości wybranych periodyków*, Łódź 2016, s. 11.

- Holewiński J., *Spoleczeństwo a sztuka angielska. Krótka charakterystyka z okazji dorocznego salonu londyńskiego 'Royal Academy'*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 49.
- Holewiński J., *Spoleczeństwo a sztuka angielska. Krótka charakterystyka z okazji dorocznego salonu londyńskiego 'Royal Academy'*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 50.
- Kabata M., *Tygodnik Ilustrowany*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik Encyklopedyczny*, t. 2, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985.
- Kmieciak Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864-1885)*, Warszawa 1971.
- Kmieciak Z., „Tygodnik Ilustrowany” w latach 1908-1915, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1.
- J. Kl. [Jan Kleczyński], *Wystawa grafików angielskich*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 46.
- Kleczyński J., *Sztuka międzynarodowa. Wenecja, wystawa powszechna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 42.
- Kraszewski J.I., *Kronika zagraniczna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 393.
- Łukowska M., *Mit Wielkiej Brytanii w literackiej kulturze polskiej okresu rozbiorów. Studium wyobrażeń środowiskowych na podstawie zawartości wybranych periodyków*, Łódź 2016.
- M., *Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 25.
- Matuszewski I., *Nowoczesne malarstwo angielskie (Prerafaelici)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 24.
- Matuszewski I., *Nowoczesne malarstwo angielskie (Prerafaelici)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 25.
- Matuszewski I., *Nowoczesne malarstwo angielskie (Prerafaelici)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 26.
- Międzynarodowa wystawa karykaturzystów w Londynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 6.
- Naganowski E., *Britannica*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 75.
- Nowaczyński A., *Londyn*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 46; nr 48.
- Petrozolin-Skowrońska B., *Ateneum. Pismo naukowe i literackie*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985, t. 2.
- Rejchan S., *Sztuka Polska w Londynie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 27.
- Rohozińska E., *Biesiada Literacka*, [w:] *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1985.
- Siedlecki F., *Wystawa malarstwa scenicznego w Tow. Zach. Sztuk Pięknych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 39.
- Stuart G. Davis, *Marzenie. Nasze ryciny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr 21.
- Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 67.
- Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 71.
- Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 3, nr 78.
- Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, t. 4, nr 98.
- Toporczyk, *Ze świata obcego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1885, t. 6, nr 134.
- Trepka M.E., *Estetyzm w Anglii. Kartka z dziejów współczesnej cywilizacji*, „Ateneum” 1884, t. 2, z. 4.
- Trepka M.E., *Estetyzm w Anglii. Kartka z dziejów współczesnej cywilizacji*, „Ateneum” 1884, t. 2, z. 5.
- Trepka M.E., *Prerafaelici angielscy*, „Ateneum” 1895, t. 3, z. 1.
- Trepka M.E., *William Morris i sztuka zdobnicza w Anglii*, „Ateneum” 1897, t. 22, z. 1.
- Vail E., *Na morzu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 61.
- Vail E., *Na Tamizie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1891, nr 56.

- Z. [Jan Zakrzewski II], *Edward Burne-Jones (1833-1898)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1898, nr 32.
- „Ateneum. Pismo Naukowe i Literackie” 1876-1901, ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=525from=pubindex&dirids=28&tab=1&1p=9 [dostęp: 3.07.2012].
- „Biesiada Literacka. Pismo Ilustrowane poświęcone Literaturze, sztuce, Kwestiom Społecznym, Wynalazkom, Polityce i Gospodarstwu Krajowemu” 1876-1917, www.wbc.poznan.pl/publication/91392 [dostęp: 15.08.2011].
- „Magazyn Powszechny. Dziennik Użytecznych Wiadomości”, 1834-1842, www.wbc.poznan.pl/publication/65008 [dostęp: 5.05.2012].
- „Tygodnik Ilustrowany” 1859-1939, bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/docmetadata?id=39&from=pubstats [dostęp: 3.07.2012].

Summary

THE VALUE OF BRITISH ART ACCORDING TO 19TH-CENTURY POLISH PUBLICISTS (UP TO 1914): A STUDY OF SELECTED JOURNALS

Polish press of the 19th century analyzed many aspects of British culture, art included. In the opinion of Polish critics, British art was, first of all, inferior to French art and, what is more, to other achievements of Great Britain as a country. It was criticized for aesthetic worthlessness and presented as utilitarian for British culture. However, with time, thanks to more in-depth analysis of selected strands of British art (e.g., Aestheticism, Pre-Raphaelites), the Polish approach towards it improved and British art was used not only to demonstrate its close ties with Polish art, but also to justify the protection of Poland in the process of development as an independent country.

Key words: *Poland – Britain, 19th Century, British fine art, Polish fine art, Polish periodicals and journals*

